

INWIGILACJA CUDZOZIEMCÓW NA POLSKIEJ PROWINCJI

Działalność Służby Bezpieczeństwa i innych komórek wywiadowczych w stosunku do obcokrajowców przebywających na terenie Polski nie jest jeszcze, podobnie jak inne formy aktywności MSW, dostatecznie poznana. O ile w przypadku Warszawy (i może kilku innych największych miast) sytuacja nie przedstawia się najgorzej, jako że stolica zarówno dla tajnych służb, jak i dla historyków była i jest głównym obiektem pracy badawczej, o tyle w przypadku ośrodków prowincjonalnych, znajdujących się z dala od wielkiej polityki, nasza wiedza jest bardziej ograniczona.

Tymczasem po uchwaleniu konstytucji w 1975 r. i reformie administracyjnej, dzielącej kraj na 49 województw, znacząco wzrosła, przynajmniej teoretycznie, aktywność regionalna, również na poziomie partyjnym i politycznym. Niniejszy artykuł stawia sobie za cel wskazanie na kilka charakterystycznych zjawisk i na nieco inne podejście do pracy służb operacyjnych: z perspektywy prowincjonalnej, z perspektywy swoistej mikrohistorii. Na tyle pozwala zgromadzony materiał badawczy. Składa się na niego 9 sprawozdań z działalności Wydziałów Paszportów, podlegających Wojewódzkim Komendom Milicji Obywatelskiej, za rok 1978¹.

Sprawozdania te były pisane na żądanie Wydziału I Biura Paszportów Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w Warszawie i na ten adres były kierowane. Wszystkie powstały w pierwszej połowie stycznia 1979 r. Ułożone zostały według podobnego wzoru, można je zatem podzielić ogólnie na dwie części: pierwsza dotyczyła problematyki wyjazdów Polaków z danego województwa za granicę, zaś druga – przyjazdów cudzoziemców na obszar podlegający KW MO.

Typowe sprawozdanie liczyło nieco ponad 20 stron i składało się z następujących części: praca operacyjna na odcinku zabezpieczenia międzynarodowej wymiany osobowej (w zakresie wyjazdów, w zakresie przyjazdów); współdziałanie wydziału z innymi pionami MSW w zakresie zabezpieczenia międzynarodowej wymiany osobowej; charakterystyka i ocena ruchu wyjazdowego (wyjazdy służbowe, prywatno-czasowe, do państw kapitalistycznych, przedłużanie pobytu, odmowy powrotu, wyjazdy stałe, powroty do kraju, paszporty utracone przez obywateli PRL); charakterystyka i ocena ruchu przyjazdowego (przyjazdy cudzoziemców na pobyt czasowy, zapobieganie niepożądanym przyjazdom, kary administracyjne i inne formy represyjne, pobyt stały), ocena pracy wydziału; zadania i propozycje do dalszej pracy; część statystyczna.

Oczywiście ten schemat miał różne konfiguracje, czasem był wzbogacany, czasem był wypełniany częściowo. Różnice występowały również w zakresie objętości tekstu: raporty wahały się od kilkunastu do ponad 40 stron, co zależało od wielkości województwa i wielkości pracy. Z punktu widzenia artykułu interesujące będą przede wszystkim części sprawozdań poświęcone cudzoziemcom.

¹ Sprawozdania te znajdują się w archiwum Instytutu Pamięi Narodowej w Warszawie, w zbiorczej teczce o sygnaturze: IPN 0326/549, MSW, Biuro Paszportów.

O doborze tych a nie innych raportów zadecydowała chęć wzięcia pod uwagę ośrodków położonych na uboczu historii, z dala od wielkiej polityki. Taka perspektywa umożliwia poruszenie specyficznej problematyki: co robiły służby specjalne na terenach, na których trudno byłoby doszukać się aktywności obcych agentur? Czy same tę aktywność wykazywały? Czy mała waga lokalnych ośrodków implikowała bezczynność rozbudowanych po reformie administracyjnej struktur służb operacyjnych?

Doborem sprawozdań kierował też zamiar przeanalizowania tekstów z różnych części kraju i o różnym ogólnopolskim znaczeniu. Tak więc praca wywiadowcza będzie śledzona we wschodniej Polsce (Lublin), południowo- i północno-wschodniej (Krosno, Łomża), centralnej (Kielce, Konin); w Wielkopolsce (Leszno), na Dolnym Śląsku (Legnica), Pomorzu Zachodnim (Koszalin) i w górach (Nowy Sącz, Krosno). Analiza poprowadzi od „Ziem Odzyskanych” po tereny wschodnie, od typowo rolniczych czy zalesionych województw po regionalne ośrodki akademickie; od równin po góry, przez odwieczne ziemie polskie do tych anektowanych całkiem niedawno. Różnorodność ta pozwoli na określenie ewentualnych różnic i podobieństw pomiędzy poszczególnymi województwami, które dzieliła tradycja, historia, położenie, a nawet kultura i mentalność ich mieszkańców.

Kto szpiegował

Lektura sprawozdań wojewódzkich Wydziałów Paszportów MSW z 1978 r. pozwala na postawienie interesującego wniosku: prawie ani razu nie pojawiła się w nich nazwa „SB”; kilka razy można na nią trafić jedynie wtedy, gdy autorzy raportów mówią o współpracy z innymi organami MSW. Pada wtedy określenie „oraz z innymi pionami SB” lub podobne². O czym to świadczy?

Wydziały paszportów zbierały całość informacji wywiadowczych z terenu województwa, dotyczących osobowej wymiany międzynarodowej – dlatego być może to one sporządzały roczne raporty. Tropem naświetlającym to zagadnienie mogą być wcześniejsze o 15 lat sprawozdania Biura Rejestracji Cudzoziemców MSW, które wypełniało w latach 60. część funkcji wydziałów paszportowych w skali ogólnokrajowej. Do zadań biura należała ewidencja cudzoziemców, opiniowanie przyjazdów, wstępne rozpoznanie obcokrajowców oraz „informowanie jednostek operacyjnych”³. Ponadto fakt, że raporty dotyczyły tylko jednego aspektu pracy szpiegowskiej: wyjazdów Polaków i przyjazdów cudzoziemców, również może wyjaśnić brak określenia „SB”.

Ta nieobecność nie oznacza bynajmniej, by wydziały nie współpracowały w swej inwigilacyjnej działalności z innymi departamentami (zwłaszcza pierwszym) i wydziałami (głównie II, lecz także I i III) wojewódzkich struktur MSW, będących kalkami organizacji centralnej. Wręcz przeciwnie: praca wydziału polegała na tym, że po otrzymaniu prośby o przyznanie wizy od danego obcokrajowca automatycznie kierowano się do Departamentu I (Wydział II – kontrwywiadowczy) w celu zdobycia wiadomości na temat petenta⁴.

² AIPN, MSW, Biuro Paszportów, 1979, IPN 0326/549, mjr mgr Jerzy Bończoszek, naczelnik Wydziału Paszportów KW MO w Lublinie, Sprawozdanie z realizacji zadań Wydziału Paszportów KW MO w Lublinie za rok 1978 [15 I 1979 r.] (tajne), k. 221–259.

³ AIPN, MSW, Gabinet Ministra, 1963–1965, MSW II 30104, Sprawozdanie Biura Rejestracji Cudzoziemców MSW za okres od 1 I do 31 XII [19]63 r. [12 II 1964 r.] (tajne), k. 39–64.

⁴ Zob. H. Dominiczak, *Organy bezpieczeństwa PRL, 1944–1990: rozwój i działalność w świetle dokumentów MSW*, Warszawa 1997.

Biura paszportów współpracowały także z różnymi wydziałami MO, głównie w dziedzinie gromadzenia danych o przyjeżdżających. Zresztą formalnie podlegały one właśnie komendom wojewódzkim. Starano się poza tym współdziałać z terenowymi władzami administracyjnymi dla usprawnienia systemu meldowania obcokrajowców, zdobywania informacji o zawieranych małżeństwach itp. Szeroko współpracowano z przedsiębiorstwami, hotelami, urzędami celnymi, urzędami administracji państwowej.

Na podstawie raportu z województwa krośnieńskiego można by przypuszczać, że jedyną właściwie dziedziną wywiadowczą, przypisaną wyłącznie Wydziałowi Paszportów, była inwigilacja myśliwych z krajów zachodnich, przebywających w danym województwie⁵. Niemniej sprawozdania tych wydziałów dotyczyły przecież całokształtu inwigilacji wyjazdów z Polski i przyjazdów do Polski, co dowodziłoby, iż posiadały one szersze kompetencje.

Wojewódzki Wydział Paszportów dzielił się na sekcje i referaty. Pracował według rocznego planu, w którym każdy pracownik miał określony indywidualny zakres działań. Należy przy tym podkreślić, że głównym i oficjalnym zajęciem wydziałów było wydawanie paszportów i przyjęcia interesantów. W Kielcach przykładano się gorliwie do tej „publicznej” formy działalności: „dużą wagę przywiązywano do estetycznego wyglądu pomieszczeń biurowych i prezentacji pracowników jak również kultury obsługi interesantów”⁶. Ciekawe, jak dalece ten wykreowany obraz pasował do rzeczywistości.

Etatowych pracowników biur paszportowych było znacznie mniej niż terenowych tajnych współpracowników – zwykle nieco ponad 20. W Kielcach zatrudniano 29 osób oraz czasowo pięciu byłych pracowników SB i MO⁷. W Koszalinie, pomimo kilkakrotnie większej liczby obcokrajowców⁸, zatrudniano tylko 22 osoby⁹. Wydział w Krośnie liczył 17 pracowników¹⁰, w Nowosądeckim – 21¹¹; Lubelskiem 33¹², w Łomżyńskim zaś tylko 13¹³.

Od czego zależała liczba etatów? Nie zawsze główną przyczyną była wielkość województwa oraz liczba wyjazdów i przyjazdów. Czasem być może decydowała po prostu przedsiębiorczość naczelnika komendy wojewódzkiej. Faktem pozostaje, że znacząca część przeanalizowanych sprawozdań przedstawiła centrali postulat zwiększenia liczby etatów, a czasem także powiększenia możliwości lokalowych i sprzętowych¹⁴.

⁵ AIPN, MSW, Biuro Paszportów, 1979, IPN 0326/549, kpt. mgr Stanisław Janas, naczelnik Wydziału Paszportów KW MO w Krośnie..., k. 149–171.

⁶ *Ibidem*, płk mgr Tadeusz Jarząbek, naczelnik Wydziału Paszportów KW MO w Kielcach..., k. 1–25.

⁷ *Ibidem*.

⁸ Zob. aneks-tabela.

⁹ AIPN, MSW, Biuro Paszportów, 1979, IPN 0326/549, mjr mgr Zygfryd Dolewka, naczelnik Wydziału Paszportów KW MO w Koszalinie, Sprawozdanie z pracy Wydziału Paszportów KW MO w Koszalinie w okresie od 1 I 1978 r. do 31 XII 1978 r. [10 I 1979 r.] (tajne), k. 51–86.

¹⁰ *Ibidem*, kpt. mgr Stanisław Janas, naczelnik Wydziału Paszportów KW MO w Krośnie..., k. 149–171.

¹¹ *Ibidem*, mjr M. Topuziak, zastępca naczelnika Wydziału Paszportów KW MO w Nowym Sączu, Sprawozdanie z pracy Wydziału Paszportów KW MO w Nowym Sączu za rok 1978 [10 I 1979 r.] (tajne), k. 322–347.

¹² *Ibidem*, mjr mgr Jerzy Bończoszek, naczelnik Wydziału Paszportów KW MO w Lublinie..., k. 221–259.

¹³ *Ibidem*, mjr mgr Eugeniusz Sadowski, naczelnik Wydziału Paszportów KW MO w Łomży, Realizacja zadań w zakresie międzynarodowej wymiany osobowej na terenie województwa łomżyńskiego w okresie od 1 I do 31 XI 1978 r. [11 I 1979 r.] (tajne), k. 260–274.

¹⁴ Kielce, Koszalin, Krosno, Lublin.

Znacznie liczniejszą grupę stanowili tajni agenci, zbierający informacje dla komend wojewódzkich. Ich liczba wahała się od 88 w województwie łomżyńskim do 271 w kieleckim¹⁵. Nie należy przypuszczać, by były to osoby pracujące wyłącznie dla wydziałów paszportów, najprawdopodobniej oferowały swe usługi wszystkim departamentom i wydziałom, zaś gromadzone informacje były po prostu między te instytucje dzielone.

W sprawozdaniach ci współpracownicy SB byli określani jako „osobowe źródła informacji”. Niemalże wszyscy byli Polakami: wśród 1430 TW ze zbadanych województw zaledwie dziewięć osób nie posiadało polskiego obywatelstwa¹⁶. Aż pięciu z tych agentów zagranicznych pracowało w Lublinie: można przypuszczać, że wywodzili się z tamtejszego środowiska akademickiego.

Współpracowników rekrutowano głównie spośród właścicieli prywatnych kwater, pracowników punktów meldunkowych i administracyjnych oraz „w miejscach zbiorowego zakwaterowania i żywienia”¹⁷. Działali oni na terenie kempingów, w motelach, miejscach udostępnionych do zwiedzania. Niewielka część pracowała jednocześnie w różnych przedsiębiorstwach, takich jak Orbis, PTTK, PZMot, Sports-Tourist, Gromada, Turysta, Almatour, Juventur; Pewex czy Wojskowe Przedsiębiorstwo Usług Turystycznych. Niektórzy byli pilotami lub przewodnikami zagranicznych wycieczek.

Zdecydowaną większość z nich w sprawozdaniach umieszczano jednak w kategorii „różne” – w Kieleckim w tej grupie znajdowało się 118 osób na ogólną liczbę 271 agentów¹⁸. Mogło to oznaczać, że dla KW MO nie liczył się tak naprawdę zawód współpracownika, lecz jego możliwości działania i dostęp do obcokrajowca.

Kto zaliczał się do kategorii „różne”? Mjr Zygfryd Dolewka, naczelnik Wydziału Paszportów KW MO w Koszalinie, podał kilka przykładów: recepcjonistki w hotelach, kelnerzy i kierownicy zakładów gastronomicznych, taksówkarze czy po prostu funkcjonariusze MO¹⁹. W górach dochodzili do tego również przewodnicy tatrzańscy i flisacy²⁰. Środowiska, z których rekrutowano tajnych współpracowników, zależały więc od położenia geograficznego danego województwa i jego cech charakterystycznych.

Kogo szpiegowano

Jak już wspomniano, teoretycznie wydziały paszportów interesowały się jedynie zagranicznymi myśliwymi. W rzeczywistości jednak ich sprawozdania obejmowały wszystkich obcokrajowców przyjeżdżających do danego województwa. Ich liczba różniła się znacznie w poszczególnych regionach: w łomżyńskim w 1978 r. przebywało zaledwie 699 cudzoziemców, podczas gdy w Koszalińskim doliczono się ponad 31 000, i to tylko tych, którzy dopełnili obowiązku meldunkowego. Oczywistym jest, że agentom łatwiej było inwigilować przyjezdnych na terenie podlegającym KW w Łomży (na jednego agenta przypadało 10 osób) niż w Koszalinie, gdzie jeden współpracownik SB musiał kontrolować sto kilkadziesiąt „obiektów”²¹.

¹⁵ Zob. aneks-tabela.

¹⁶ W Konińskim, Krośnieńskim, Legnickim, Lubelskim (zob. aneks-tabela).

¹⁷ AIPN, MSW, Biuro Paszportów, 1979, IPN 0326/549, płk mgr Tadeusz Jarząbek, naczelnik Wydziału Paszportów KW MO w Kielcach..., k. 1–25.

¹⁸ *Ibidem*.

¹⁹ AIPN, MSW, Biuro Paszportów, 1979, IPN 0326/549, mjr mgr Zygfryd Dolewka, naczelnik Wydziału Paszportów KW MO w Koszalinie..., k. 51–86.

²⁰ *Ibidem*, mjr M. Topuziak, zastępca naczelnika Wydziału Paszportów KW MO w Nowym Sączu..., k. 322–247.

²¹ Zob. aneks-tabela.

Umieszczani w raportach na pierwszym planie myśliwi przybywający do polskich puszczy pochodzili głównie z RFN, Austrii i Francji. Niekiedy bywała to liczna grupa: w Krośnieńskim na przykład przebywało 76 myśliwych²², na Pomorzu zaś – aż 150²³. Ogólnie kilkadziesiąt osób na województwo stanowiło normę.

RFN, Szwecja, USA i Francja to kraje, z których przyjeżdżało najwięcej zagranicznych gości. W różnych regionach proporcje wyglądały nieco inaczej, np. w Konińskim dominowali Niemcy z RFN (618 osób), wyprzedzając Francuzów (563 osoby), Rosjan (391), Niemców z NRD (338), Szwedów (128), Amerykanów (122) i Brytyjczyków (110)²⁴. W Koszalińskim natomiast najwięcej znalazło się Niemców, przybyłych w odwiedziny do rodzin, oraz Szwedów-turystów²⁵.

Z kolei w Bieszczadach Francuzi (246 osób) wyprzedzili Niemców (242) i Amerykanów (238)²⁶. W Nowosądeckim dominowali zdecydowanie Amerykanie (ponad 6000) oraz Niemcy (2000)²⁷. W Lublinie najwięcej było obywateli ZSRR (75 proc. ogółu przyjeżdżających), Amerykanów i Francuzów²⁸. Natomiast w Łomży Niemcy znaleźli się na dalszym planie, ustępując obywatelom USA, Kanady i Francji²⁹.

Nie ulega wątpliwości, że struktura narodowościowa przyjezdnych implikowana była przede wszystkim przez położenie geograficzne województwa. Nie może dziwić, że na zachodzie dominowali Niemcy, choć z kolei na północnym wschodzie, a więc na terenach poniemieckich, nie stanowili oni większości. W Lubelskim zaś, z racji bliskości ZSRR, najliczniejsza była ludność wschodnia. Można domniemywać, że nie byli to Rosjanie, lecz Ukraińcy czy Białorusini. Charakterystyczna była również silna obecność Amerykanów w Nowosądeckim: to właśnie z gór rekrutowało się wielu polskich emigrantów do USA.

Podobnie zróżnicowane były motywy przyjazdów. Główne cele, dla jakich cudzoziemcy przybywali na polską prowincję, można podzielić na trzy grupy: turystyczne, prywatne (np. kontakty rodzinne) oraz służbowe. W różnych województwach proporcje między tymi typami przyjazdów wyglądały inaczej: w Kieleckim na przykład najwięcej przybyło turystów (1923 osoby), najmniej zaś było przyjazdów służbowych (736)³⁰. Te ostatnie zresztą wszędzie były reprezentowane naj słabiej.

²² AIPN, MSW, Biuro Paszportów, 1979, IPN 0326/549, kpt. mgr Stanisław Janas, naczelnik Wydziału Paszportów KW MO w Krośnie..., k. 149–171.

²³ *Ibidem*, mjr mgr Zygfryd Dolewka, naczelnik Wydziału Paszportów KW MO w Koszalińskim..., k. 51–86.

²⁴ *Ibidem*, Komenda Wojewódzka Milicji Obywatelskiej w Koninie..., k. 26–48.

²⁵ *Ibidem*, mjr mgr Zygfryd Dolewka, naczelnik Wydziału Paszportów KW MO w Koszalińskim..., k. 51–86.

²⁶ *Ibidem*, kpt. mgr Stanisław Janas, naczelnik Wydziału Paszportów KW MO w Krośnie..., k. 149–171.

²⁷ *Ibidem*, mjr M. Topuziak, zastępca naczelnika Wydziału Paszportów KW MO w Nowym Sączu..., k. 322–247.

²⁸ *Ibidem*, mjr mgr Jerzy Bończoszek, naczelnik Wydziału Paszportów KW MO w Lublinie..., k. 221–259.

²⁹ *Ibidem*, mjr mgr Eugeniusz Sadowski, naczelnik Wydziału Paszportów KW MO w Łomży..., k. 260–274.

³⁰ *Ibidem*, płk mgr Tadeusz Jarząbek, naczelnik Wydziału Paszportów KW MO w Kielcach..., k. 1–25.

W województwie koszalińskim dominowały przyjazdy prywatno-rodzinne, głównie z Niemiec³¹. W Nowosądeckim przewagę miały rzecz jasna przyjazdy turystyczne³². Znalazły się one na pierwszym miejscu również w Lubelskiem, gdzie ważną rolę odgrywały poza tym cele naukowe (trzecie miejsce po przyjazdach turystycznych i rodzinnych). Turystyka dominowała w województwie legnickim³³, a w łomżyńskim – motywy rodzinne³⁴. Podobnie było w Leszczyńskim, choć liczną grupę stanowiły tam również podróże służbowe – na terenie województwa znajdowało się Centrum Wyszkozenia Lotniczego³⁵.

Cudzoziemcy przyjeżdżali do Polski indywidualnie lub zbiorowo. Przyjazdy grupowe organizowane były przeważnie we współpracy z „Orbisem”, który załatwiał zakwaterowanie. Indywidualni goście zamieszkiwali w hotelach lub kwaterach prywatnych, dlatego z tych właśnie miejsc starano się rekrutować współpracowników. Do obowiązków gości należało zgłoszenie się do lokalnej komendy MO, gdzie dokonywano meldunku. Często nakaz ten nie był przestrzegany, co sugerowałyby, iż KW nie potrafiła (nie chciała?) go skutecznie egzekwować.

Osobną grupę inwigilowanych obcokrajowców stanowiły osoby przybywające do Polski na stałe lub stale mieszkające na terenie danego województwa. Rekrutowały się one w zdecydowanej większości ze wschodu i reprezentowały dawną emigrację. Nie była to jednak grupa liczna i interesująca dla służb specjalnych. Jak stwierdził ptk Tadeusz Jarząbek, naczelnik KW MO w Kielcach, cudzoziemcy ci „nie przedstawiali sobą obiektu operacyjnego zainteresowania”³⁶.

Jak szpiegowano

Główną formą pracy służb specjalnych było po prostu korzystanie z informacji gromadzonych przez tajnych współpracowników na podstawie prowadzonych przez nich obserwacji i rozmów. Rozmowy takie inwigilowany cudzoziemiec przeprowadzał chociażby z funkcjonariuszami MO czy podczas załatwiania formalności urzędowych, kwaterunkowych. Informacje zgromadzone w wyniku prac operacyjnych rozdzielano następnie pomiędzy poszczególne wydziały komendy wojewódzkiej.

Współpracownicy wydziałów paszportów dzielili się na kandydatów, testowanych dopiero w służbie wywiadowczej, oraz na właściwych tajnych informatorów. Z terenowymi agentami spotykano się w specjalnie przygotowanych miejscach, oznaczanych w sprawozdaniach skrótem LK. Przeważnie KW MO posiadała kilka takich miejsc na terenie województwa, w Koszalińskim zaś było ich 15³⁷.

³¹ *Ibidem*, mjr mgr Zygfryd Dolewka, naczelnik Wydziału Paszportów KW MO w Koszalinie..., k. 51–86.

³² *Ibidem*, mjr M. Topuziak, zastępca naczelnika Wydziału Paszportów KW MO w Nowym Sączu..., k. 322–347.

³³ *Ibidem*, ppłk Jan Wegneris, naczelnik Wydziału Paszportów KW MO w Legnicy, Realizacja zadań w zakresie międzynarodowej wymiany osobowej w okresie od 1 I do 31 XII 1978 r. [10 I 1979 r.] (tajne); ALPN, MSW, Biuro Paszportów, 1979, IPN 0326/549, k. 172–196.

³⁴ *Ibidem*, mjr mgr Eugeniusz Sadowski, naczelnik Wydziału Paszportów KW MO w Łomży..., k. 260–274.

³⁵ *Ibidem*, ppłk Antoni Fijałkowski, naczelnik Wydziału Paszportów KW MO w Lesznie, Realizacja zadań w zakresie międzynarodowej wymiany osobowej od 1 stycznia do 31 grudnia 1978 r. [3 I 1979 r.] (tajne), k. 197–220.

³⁶ *Ibidem*, ptk mgr Tadeusz Jarząbek, naczelnik Wydziału Paszportów KW MO w Kielcach..., k. 1–25.

³⁷ *Ibidem*, mjr mgr Zygfryd Dolewka, naczelnik Wydziału Paszportów KW MO w Koszalinie..., k. 51–86.

Oprócz normalnej, codziennej pracy, wydziały prowadziły też większe „sprawy obiektywne”, odnoszące się do szczególnie interesującej osoby, grupy czy zjawiska. Dotyczyło to także wydziałów paszportowych. Wydział koszaliński zorganizował na przykład dwie takie operacje³⁸. W każdym województwie przeprowadzano po kilka akcji tego typu.

Ponadto w każdym z wydziałów paszportowych istniała grupa obcokrajowców objęta inwigilacją „obligatoryjną”. Zaliczali się do tej kategorii dziennikarze, wojskowi, policjanci, celnicy, wyżsi urzędnicy³⁹. Tą grupą „podwyższonego ryzyka” zajmował się głównie Wydział II.

W większym ośrodku regionalnym, na przykład Lublinie, inwigilację prowadzono nieco inaczej. Poszczególne grupy zagranicznych gości podzielono na kilka akcji operacyjnych: kryptonim „Turyści” (cudzoziemcy przybywający indywidualnie w celach turystycznych), „Aneksja” (grupy turystyczne i specjalistyczne), „Atlantyk” (stałe pobyty) oraz „Akademik” (studenci i lektorzy). W ramach tych kategorii zorganizowana była całość pracy śledczej⁴⁰.

Praca inwigilacyjna narażała niekiedy wielu trudności i kłopotów. Niektórzy naczelnicy KW MO narzekali chociażby na małe możliwości działania. W Konińskim na przykład „ograniczone możliwości kadrowe i lokalowe uniemożliwiają głębsze rozpoznanie cudzoziemców, stąd też wyniki na tym odcinku nie zawsze są zadowalające”⁴¹. Ponadto „bardzo znikomy jest dopływ informacji o cudzoziemcach z innych jednostek resortowych”⁴².

O ograniczonych możliwościach swej placówki pisał również mjr M. Topuziak, zastępca naczelnika Wydziału Paszportów w Nowym Sączu. Podkreślał, że wzrost liczby przyjazdów z zagranicy spowodował „trudności w selekcji osób do operacyjnego zabezpieczenia”⁴³. Z kolei ppłk Antoni Fijałkowski, naczelnik wydziału w Lesznie, zwrócił uwagę na „niedociągnięcia odnośnie kontroli i zdobywania informacji”⁴⁴.

W każdym niemalże sprawozdaniu powtarzał się postulat zwiększenia kontroli nad cudzoziemcami, głównie w zakresie obowiązku meldunkowego oraz zacieśnienia współpracy z innymi wydziałami. W tym celu proponowano na przykład objąć ogólny międzynarodowy ruch osobowy elektronicznym systemem ewidencji⁴⁵. Pojawiały się także problemy wynikające z biurokracji i nieprzejrzystej struktury organizacyjnej – mjr Jerzy Bończoszek, naczelnik KW MO z Lublina, domagał się ujednoczenia nazewnictwa etatów⁴⁶, a mjr Zygfryd Dolewka z Koszalina – „instrukcji normującej całokształt pracy organów paszportowych”⁴⁷.

KW MO w Koszalinie miała jeszcze inne problemy. W raporcie skarżono się, że „przyjazdy turystów indywidualnych z RFN nasuwają nadal wiele trudności w naszej kontroli ope-

³⁸ *Ibidem*.

³⁹ *Ibidem*.

⁴⁰ AIPN, MSW, Biuro Paszportów, 1979, IPN 0326/549, mjr mgr Jerzy Bończoszek, naczelnik Wydziału Paszportów KW MO w Lublinie..., k. 221–259.

⁴¹ *Ibidem*, Komenda Wojewódzka Milicji Obywatelskiej w Koninie..., k. 26–48.

⁴² *Ibidem*.

⁴³ AIPN, MSW, Biuro Paszportów, 1979, IPN 0326/549, mjr M. Topuziak, zastępca naczelnika Wydziału Paszportów KW MO w Nowym Sączu..., k. 322–347.

⁴⁴ *Ibidem*, ppłk Antoni Fijałkowski, naczelnik Wydziału Paszportów KW MO w Lesznie..., k. 197–220.

⁴⁵ *Ibidem*, mjr mgr Zygfryd Dolewka, naczelnik Wydziału Paszportów KW MO w Koszalinie..., k. 51–86.

⁴⁶ *Ibidem*, mjr mgr Jerzy Bończoszek, naczelnik Wydziału Paszportów KW MO w Lublinie..., k. 221–259.

⁴⁷ *Ibidem*, mjr mgr Zygfryd Dolewka, naczelnik Wydziału Paszportów KW MO w Koszalinie..., k. 51–86.

racyjnej, bowiem przyjeżdżają oni przeważnie własnymi środkami lokomocji, dobrze znają tereny, często korzystają z pomocy obywateli PRL⁴⁸. Samodzielnym przyjezdny nie było łatwo podstawić pilota czy przewodnika współpracującego z SB.

Ponadto niesprzyjające okoliczności uniemożliwiały niekiedy skuteczną inwigilację. Tak było w przypadku części niemieckich myśliwych polujących w Bieszczadach, którzy nie wynajmowali polskiego przewodnika, ponieważ jeden z nich, Wilhelm Ewert, wielokrotnie był w Polsce i umiał się porozumieć po polsku⁴⁹.

Warto na końcu tej części rozważyć zbadać, jak głęboko ta wywiadowcza działalność KW MO ingerowała w życie cudzoziemców w Polsce, jak daleko potrafiła sięgnąć oraz jakie było jej rzeczywiste znaczenie. W odpowiedzi na te pytania pomoc może umieszczona w aneksie tabela⁵⁰.

Pokazuje ona, że jedynie niewielki procent obcokrajowców przybywających do prowincjonalnej Polski był bezpośrednio inwigilowany przez służby bezpieczeństwa. Oczywiście należy pamiętać, że znacząca część przyjezdnych przybyła z „bratnich krajów” i często wyznawała bardziej ortodoksyjny komunizm niż SB. Niemniej proporcje pozostają wyraźne. Należy ponadto zauważyć, że dane zamieszczone przez wojewódzkie wydziały paszportowe były znacząco modyfikowane poprzez celowe obniżanie liczby cudzoziemców (niebranie pod uwagę przybyszów ze wschodu, pobytów stałych), być może również poprzez zawyżanie liczby przeprowadzonych rozmów.

Poszczególne ośrodki różniły się między sobą aktywnością działania. Bez wątplenia pracownicy KW MO w Legnickim cechowali się większą pracowitością niż ich koledzy w Nowosądeckim, którzy w ciągu roku odbyli zaledwie 15 rozmów przy ponad 18 000 obcokrajowców! Być może jedną z przyczyn tego zjawiska była mała popularność i nikłe wpływy komunistów wśród górali.

Uogólniając, można stwierdzić, że praca tajnych służb na prowincji polskiej, podobnie pewnie jak gdzie indziej, polegała na bardzo wyrębowym „rozpracowywaniu” grupy, a nie całościowym analizowaniu każdego jej reprezentanta. KW MO zapuszczała jedynie sondę w niewielkie przeciw środowisko cudzoziemców przebywających na prowincji.

Jakie były skutki tego sondowania? Trudno oczekiwać spektakularnych wyników: nie da się porównać trybu życia, liczby obcokrajowców (i TW) oraz możliwości inwigilacji w największych miastach z małymi ośrodkami lokalnymi. Jak zobaczymy, tajne służby nie miały tutaj dużo pracy, choć starały się to ukryć.

Co chciano wykryć

Nie może dziwić, że głównym celem wojewódzkich struktur specjalnych było tropienie wszelkich przejawów aktywności obcych wywiadów, identyfikowanie obcych agentów, rozbijanie ewentualnych siatek szpiegowskich. W typowaniu obiektów inwigilacji brano pod uwagę wiek, wykształcenie, miejsce pracy śledzonych osób.

Co ciekawe, nie pisano o próbach werbowania cudzoziemców na własny użytek, a przeciw kilku agentów KW MO rekrutowało się spośród niepolskich obywateli. Być może zostali oni zwerbowani wcześniej, a w 1978 r. nikt nowy nie przybył. Trudno przypuszczać,

⁴⁸ *Ibidem*.

⁴⁹ AIPN, MSW, Biuro Paszportów, 1979, IPN 0326/549, kpt. mgr Stanisław Janas, naczelnik Wydziału Paszportów KW MO w Krośnie..., k. 149–171.

⁵⁰ Zob. aneks-tabela.

aby fakt pozyskania przez komendę tak cennego źródła informacji, jakim był obcokrajowiec, został pominięty w sprawozdaniu wydziału. Istnieje jednak możliwość, że wydział paszportów nie zajmował się tym odcinkiem działalności służb bezpieczeństwa i nie był o nim informowany.

Co wykrywano

Przestępstwa zwykłe. Wydaje się, że chęci aparatu policyjnego rozmięły się z rezultatami: zdecydowana większość informacji gromadzonych przez tajnych współpracowników wojewódzkich oddziałów MSW dotyczyła niewielkich przestępstw kryminalnych i wykroczeń. To one, a nie walka z obcym wywiadem, były chlebem powszednim wojewódzkiego agenta. Organy specjalne korzystały po prostu z dorobku MO.

Przypadków łamania prawa przez obcokrajowców nie było dużo i w zdecydowanej większości sprowadzały się one do wykroczeń drogowych lub administracyjnych. Jak donosiła KW MO w Kielcach, „stwierdzono kilka przypadków łamania przepisów drogowych, niewłaściwego zachowania się i niedopełnienia obowiązku meldunkowego”⁵¹. Ogólnie wykryto 16 wykroczeń: spowodowanie wypadków drogowych (11), niedopełnienie obowiązku meldunkowego (4), zakłócanie porządku publicznego (1 przypadek)⁵².

Nie wspomniano nic o liczbie udzielonych mandatów za przekroczenie dozwolonej prędkości lub jazdę pod wpływem alkoholu, a to właśnie ten rodzaj karania cudzoziemców zdarzał się zdecydowanie najczęściej. W Koninie milicja ukarała cudzoziemców (głównie Niemców i Szwedów) 265 mandatami na łączną sumę 80 000 zł, podczas gdy tylko jeden z obywateli RFN został zatrzymany za wszczęcie awantury w miejscu publicznym („publicznie ubliżał” mieszkańcowi Słupcy)⁵³.

W Koszalińskim z kolei milicja wlepiła obcokrajowcom 373 mandaty (przekroczenie prędkości, jazda po pijanemu); 3 osoby zostały skazane przez sąd, 35 – przez kolegia ds. wykroczeń. Tyle samo osób zatrzymano za zakłócanie spokoju publicznego i chuligańskie wybryki. Dwie osoby trudniły się przemytem⁵⁴. Liczby te są już poważniejsze, jednak nie można zapominać, że na terenie tego województwa przebywało w 1978 r. ponad 31 000 cudzoziemców⁵⁵. Tak więc w konflikt z prawem weszło zaledwie 1,4 proc. przyjezdnych.

W Lubelskiem wykroczeń i mandatów było mniej: odpowiednio 85 i 98. Za to odnotowano aż 769 przypadków przemytu, implikowanego zapewne bliskością granicy wschodniej⁵⁶. W Legnicy natomiast zanotowano 658 mandatów drogowych⁵⁷, a w Łomży – zaledwie 13⁵⁸.

⁵¹ AIPN, MSW, Biuro Paszportów, 1979, IPN 0326/549, płk mgr Tadeusz Jarzqbek, naczelnik Wydziału Paszportów KW MO w Kielcach..., k. 1–25.

⁵² *Ibidem*.

⁵³ AIPN, MSW, Biuro Paszportów, 1979, IPN 0326/549, Komenda Wojewódzka Milicji Obywatelskiej w Koninie..., k. 26–48.

⁵⁴ *Ibidem*, mjr mgr Zygfryd Dolewka, naczelnik Wydziału Paszportów KW MO w Koszalinie..., k. 51–86.

⁵⁵ Zob. aneks-tabela.

⁵⁶ *Ibidem*, mjr mgr Jerzy Bończoszek, naczelnik Wydziału Paszportów KW MO w Lublinie..., k. 221–259.

⁵⁷ *Ibidem*, ppłk Jan Wegneris, naczelnik Wydziału Paszportów KW MO w Legnicy..., k. 172–196.

⁵⁸ *Ibidem*, mjr mgr Eugeniusz Sadowski, naczelnik Wydziału Paszportów KW MO w Łomży..., k. 260–274.

Rzecz jasna, liczba przypadków łamania prawa była ściśle związana z ogólną liczbą przyjezdnych. Niemniej przytoczone powyżej cyfry jednoznacznie wskazują, że zdecydowana większość cudzoziemców zachowywała się bez zarzutu. Dane te potwierdzają stereotyp spokojnej, nieco nudnej prowincji; obraz „wsi spokojnej” sporadycznie przecinał tylko zbyt szybko jadący zagraniczny samochód.

Przestępstwa polityczne. Wobec braku licznych przypadków typowych przestępstw i wykroczeń popełnianych przez obcokrajowców trudno spodziewać się, by przestępstwa polityczne były często odnotowywane przez tajnych informatorów KW MO. W istocie zdarzały się one bardzo rzadko i sporadycznie. Co więcej, część z nich, jak się wydaje, była sztucznie kreowana przez autorów sprawozdań w celu dodania wagi swojej pracy oraz wykazania pracowitości i efektywności działań wobec warszawskiej centrali. Pomimo tej chęci koloryzowania faktów bilans właściwej pracy służb operacyjnych przedstawiał się bardzo mizernie.

W województwie kieleckim zanotowano jeden przypadek „interesowania się cudzoziemca myśliwego sytuacją rynkową w kraju oraz fakt fotografowania starych zabudowań”⁵⁹. Niewielki plon zebrał również wydział z Konina: zaledwie jeden przypadek fotografowania przez obywatela RFN byłego kościoła ewangelickiego, wykorzystywanego współcześnie jako magazyn zbożowy⁶⁰. W obu wypadkach, nawet przy dużej dozie fantazji, trudno było uznać te fakty za przejaw aktywności wywiadowczej.

Wydział Paszportów w Krośnie zwrócił uwagę na kilka spotkań Ukraińców, obywateli ZSRR i USA, na terenie województwa. Spotkania miały rzekomo „propagandowy” wymiar, choć doszło do nich z przyczyn wybitnie rodzinnych, co przyznał sam naczelnik, kpt. Stanisław Janas⁶¹. Ponadto stwierdzono fotografowanie „scen tendencyjnych” (1 przypadek) i dwa akty bliżej niesprecyzowanej „wrogiej propagandy”⁶². To wszystko, co wydział zdołał wymyślić.

Mierne efekty przyniosła także działalność KW MO w Łomży i Lesznie. W przypadku tego pierwszego województwa stwierdzono dwa akty fotografowania obiektów strzeżonych: obywatel Holandii sfotografował przejeżdżający pociąg ze sprzętem wojskowym, zaś obywatel RFN robił zdjęcia w okolicy jednostki wojskowej, a w dodatku trudnił się przemytem⁶³. W Lesznie zaś doszło do 10 przypadków fotografowania „scen tendencyjnych” i 2 przypadków fotografii niesprecyzowanych „obiektów”⁶⁴.

Trochę inaczej kształtowała się sytuacja w Koszalińskim, gdzie, z racji znacznie większej liczby przyjezdnych z zagranicy, struktura agenturalna miała nieco więcej pracy. Przy analizie sprawozdania wydziału paszportów z tego województwa natrafić można na zagadnienie powtarzające się w kilku innych raportach: kontaktów Niemców z RFN ze swoimi rodakami z NRD na polniemieckich terenach zachodniej Polski. O kontaktach tych wspo-

⁵⁹ *Ibidem*, ptk mgr Tadeusz Jarząbek, naczelnik Wydziału Paszportów KW MO w Kielcach..., k. 1–25.

⁶⁰ *Ibidem*, Komenda Wojewódzka Milicji Obywatelskiej w Koninie..., k. 26–48.

⁶¹ *Ibidem*, kpt. mgr Stanisław Janas, naczelnik Wydziału Paszportów KW MO w Krośnie..., k. 149–171.

⁶² *Ibidem*.

⁶³ AIPN, MSW, Biuro Paszportów, 1979, IPN 0326/549, mjr mgr Eugeniusz Sadowski, naczelnik Wydziału Paszportów KW MO w Łomży..., k. 260–274.

⁶⁴ *Ibidem*, ppłk Antoni Fijałkowski, naczelnik Wydziału Paszportów KW MO w Lesznie..., k. 197–220.

minaty jeszcze KW MO z Legnicy⁶⁵ i Leszna⁶⁶, jednak tylko w raporcie koszalińskim spotkania zostały opisane, bardzo zresztą skrótowo.

Do śledzenia tego zjawiska wydział zorganizował odrębną akcję operacyjną. Spotkania obywateli obu państw niemieckich odbywały się w ramach działalności grupy wakacyjnej „Towarzystwo postępu” (czy istniała ona realnie?), gromadzącej turystów z ramienia „Orbisu”. Zdaniem naczelnika mjr. Zygryda Dolewki, turyści z RFN czynili „mniej lub bardziej dyskretne rozeznanie sytuacji społeczno-ekonomicznej” swych pobratymców z NRD⁶⁷. Donoszono, że podczas jednego ze spotkań grupy rencista Hanz Schulz podał w wątpliwość zasadność zachodnich granic polskich⁶⁸ (sic!). W ten sposób narzekania starszego człowieka urosły do miana działalności wywiadowczej.

Sformułowania użyte w sprawozdaniu są zbyt ogólnikowe, by móc wyrokować o wadze zarzutów i rzeczywistym znaczeniu spotkań Niemców z obu stron Łaby na terenie Polski. Koszalińska KW MO przekonywała jednak centralę, że niemieckie grupy „ziomkowskie” pragnęły w istocie zachować kontakt z dawnymi ziemiami niemieckimi, dlatego też kierownicy wycieczek tych grup powinni być szczególnie kontrolowani⁶⁹. Jest bardzo ciekawe, że na innych terenach – historycznie należących do Polski – nie dochodziło do tego typu „rewizjonistycznych” kontaktów między Niemcami. Przekonywał o tym mjr Eugeniusz Sadowski, naczelnik Wydziału Paszportów KW MO z Łomży⁷⁰. Być może w podejrzeniach tajnych służb wobec tych spotkań kryło się więc niewielkie ziarno prawdy, choć najprawdopodobniej całą sprawę zbytnio nagłośniono.

Druga „sprawa operacyjna” w Koszalińskim prowadzona była w stosunku do Joanny Wildhager, Niemki, pilotki niemieckich wycieczek, którą podejrzewano o przekazywanie korespondencji na Zachód. Wildhager bowiem dostała od swych pracodawców z RFN nakaz osobistego odbierania wycieczek Niemców przyjeżdżających do Koszalina specjalnym pociągami. Aż do 1978 r. odbieraniem podróży zajmowali się pośrednicy polscy. Wynikało z tego, zdaniem wydziału paszportów, że pilotka, korzystając z okazji, miała w istocie za zadanie przekazywać poufną korespondencję bezpośrednio kierownikowi pociągu, z pominięciem polskiej poczty. Jednak „zawartość przesyłek w obydwie strony jest nam nieznaną”⁷¹. Nawet sprawozdanie nie przekonuje, by była to poważna sprawa.

Ponadto w sezonie letnim pojawiły się w Koszalińskim w środowisku przyjezdnych narzekania na system wymiany dewiz, późne otwieranie kas dewizowych w hotelach, samowolę cinkciarzy⁷². Stwierdzono także 6 przypadków fotografowania obiektów wojskowych, 2 „wypowiedzi o charakterze rewizjonistycznym”, 1 przypadek „wywoływania scen tenden-

⁶⁵ *Ibidem*, ppłk Jan Wegneris, naczelnik Wydziału Paszportów KW MO w Legnicy..., k. 172–196.

⁶⁶ *Ibidem*, ppłk Antoni Fijałkowski, naczelnik Wydziału Paszportów KW MO w Lesznie..., k. 197–220.

⁶⁷ *Ibidem*, mjr mgr Zygfryd Dolewka, naczelnik Wydziału Paszportów KW MO w Koszalinie..., k. 51–86.

⁶⁸ *Ibidem*.

⁶⁹ *Ibidem*.

⁷⁰ AIPN, MSW, Biuro Paszportów, 1979, IPN 0326/549, mjr mgr Eugeniusz Sadowski, naczelnik Wydziału Paszportów KW MO w Łomży..., k. 260–274.

⁷¹ *Ibidem*, mjr mgr Zygfryd Dolewka, naczelnik Wydziału Paszportów KW MO w Koszalinie..., k. 51–86.

⁷² *Ibidem*.

cyjnych” i 2 fotografowania tychże scen⁷³. Ta lista to wręcz rozpaczliwe szukanie jakichkolwiek informacji. Zatem w typowych formach tropienia przejawów działalności „szpiegowskiej” KW MO w Koszalinie nie wyróżniła się zbytnio na tle innych części kraju.

Specyfika województwa lubelskiego wraz z jego stolicą – regionalnym ośrodkiem akademickim – spowodowała, że na tym terenie tajne służby również miały nieco więcej pracy niż w jeszcze bardziej prowincjonalnych ośrodkach. Ważnym elementem pracy wywiadowczej była tutaj inwigilacja studentów. Pracowało nad nią 31 TW, którzy niekiedy dostarczali rzeczywiście interesujących wiadomości. Na przykład jeden z agentów, „Jerzy”, uprzedził SB o zamierzonym spotkaniu studentów arabskich z całej Polski z płk. Kadafim⁷⁴.

To właśnie islamscy studenci wzbudzali największe zainteresowanie wydziału paszportów, jako że cechowali się „żywością i zmiennością postaw politycznych” oraz pozostawali w ścisłym kontakcie ze swoimi ambasadami⁷⁵. Szczególną aktywnością wykazywali się arabscy stypendyści na Akademii Medycznej. 29 kwietnia 1978 r. w klubie Akademii odbyło się propalestyńskie spotkanie pt. „Dzień Palestyński”; z kolei Kurd Hussein Aluned Suleyman kolportował na teże uczelni prokurdyjskie ulotki⁷⁶. Ciekawe, że te wydarzenia wzbudziły zainteresowanie polskich służb – w ówczesnej sytuacji politycznej działalność taka powinna być postrzegana pozytywnie. Czyżby nie znaleziono niczego innego?

W Lubelskiem zdarzały się także typowe dla pozostałych województw donosy. Jak przekonywał mjr Jerzy Bończoszek, naczelnik wydziału, „powtarzającym się corocznie zjawiskiem związanym z przyjazdami wycieczek zagranicznych jest fotografowanie scen tendencyjnych z naszego życia codziennego”⁷⁷. Jednak podał tylko dwa przypadki tej czynności.

Wnikliwie interesowano się, podobnie jak gdzie indziej, myśliwymi, których w województwie przebywało 89. Wśród nich znalazło się 8 wojskowych i 3 policjantów francuskich – członków grupy „podwyższonego ryzyka”⁷⁸. Nie przekazano jednak o nich żadnej ciekawej informacji. Doniesiono tylko, że inny przedstawiciel tej grupy, policjant, członek turystycznej wycieczki, powiedział rzekomo w obecności polskiej pilotki, że w Polsce przebywało dużo wojsk radzieckich⁷⁹.

Nawet rozbudowane raporty z Koszalina i Lublina nie mogą zmienić dość oczywistego faktu, że prezentowane w sprawozdaniach wojewódzkich wydziałów paszportów przykłady przestępstw politycznych w zdecydowanej większości trudno z obiektywnego punktu widzenia zaliczyć do działań obcych wywiadów czy antypaństwowej dywersji. Nie można się nawet oprzeć wrażeniu, że podawane wiadomości zostały poddane charakteryzacji i upiększeniu, aby zatuszować brak ciekawych dla centrali danych z województwa.

Jest prawdopodobne, że naczelnicy wydziałów paszportowych starali się sprawiać wrażenie, iż na podlegającym im terenie coś się działo, choć w rzeczywistości panował względny spokój, typowy dla mało ważnych politycznie regionów. Próbowali w ten sposób nadać sens istnieniu zbyt gęstej siatki wywiadowczej, stworzonej parę lat wcześniej przez reformę administracyjną Gierka. O ile w ramach podstawowej działalności wydziałów, czyli załatwiania spraw paszportowych, na brak pracy narzekać nie było można (wzrastała przecież liczba Polaków wyjeżdżają-

⁷³ *Ibidem.*

⁷⁴ AIPN, MSW, Biuro Paszportów, 1979, IPN 0326/549, mjr mgr Jerzy Bończoszek, naczelnik Wydziału Paszportów KW MO w Lublinie..., k. 221–259.

⁷⁵ *Ibidem.*

⁷⁶ *Ibidem.*

⁷⁷ *Ibidem.*

⁷⁸ *Ibidem.*

⁷⁹ *Ibidem.*

cych na Zachód!), o tyle w przypadku działalności tajnej trzeba było szukać argumentów uzasadniających dalszą działalność w tym zakresie oraz zachowanie przyznanego etatu i funduszy.

Najbardziej znaczące były przypadki wydziałów paszportów w Legnicy i Nowym Sączu, gdzie nie zdołano wymyślić żadnego przestępstwa politycznego⁸⁰. Zdziawia zwłaszcza województwo nowosądeckie: przecież tereny przygraniczne, w dodatku najczęściej odwiedzane przez obcych turystów, powinny wywoływać zdarzenia, które współpracownicy KW MO mogliby obrócić na swoją korzyść. Czyżby nie potrafili się oni zdobyć na żadną inicjatywę? Pod sprawozdaniem podpisał się wszak jedynie zastępca naczelnika wydziału. Czy dowodzi to lekceważącego stosunku do centrali? Problem inercji służb bezpieczeństwa na tym obszarze, przynajmniej na poziomie inwigilacji cudzoziemców, pozostaje do zbadania.

*

Wojewódzkie Wydziały Paszportów w swych rocznych raportach skierowanych do Wydziału I Biura Paszportów MSW w Warszawie w drugiej połowie lat 70. generalnie pozytywnie wyrażały się o swojej pracy, co oczywiście nie może dziwić.

Płk Tadeusz Jarząbek, naczelnik Wydziału Paszportów w Kielcach, stwierdził, że „w wyniku prowadzonej akcji profilaktyczno-rozpoznawczej zanotowaliśmy mniejszą niż w roku ubiegłym ilość wykroczeń popełnionych przez cudzoziemców”⁸¹. Jarząbek zaznaczył również, że jego pięciu podwładnych otrzymało pieniężne nagrody za zasługi w pracy na rzecz Departamentu I MSW⁸². Naczelnik KW MO w Koninie pochwalił się z kolei „dużą ofiarnością i głębokim zaangażowaniem wszystkich pracowników wydziału”⁸³, zaś jego kolega z Koszalina, Zygfryd Dolewka, ocenił pracę swego wydziału jako „zadowolającą”⁸⁴.

Prawda była jednak chyba inna. Brak wymiernych efektów pracy tajnych służb wynikał raczej nie z ich nieudolności (może poza Nowym Sączem!), lecz po prostu z niewystępowania przypadków działalności wywiadowczej wśród cudzoziemców przybywających do opisywanych województw. Trudno byłoby zresztą spodziewać się tego typu zjawisk w rejonach Polski o drugorzędnym znaczeniu politycznym, zarówno z punktu widzenia Warszawy, jak i zagranicy. Warto byłoby przy tym zestawić działalność SB na terenach lokalnych z pracą w ośrodkach wielkomiejskich, by zbadać skalę różnicy w aktywności i przekonać się, czy rzeczywiście była ona tak duża, jak podpowiada intuicja. Nie wolno również zapominać, że badany w artykule okres zalicza się jeszcze do epoki *détente*. Ciekawe i pożyteczne byłoby porównanie analizowanej powyżej działalności polskich struktur operacyjnych z innymi, bardziej dramatycznymi momentami historii PRL: okresem stalinizmu, lat 60., czy choćby stanu wojennego. Ta porównawcza analiza umożliwiłaby odpowiedź na pytanie, czy lokalne organy wywiadowcze cechował trwały brak pracy i usiłowanie pokrywania bezczynności. Powierzchny przegląd podobnych do omawianych powyżej sprawozdań z drugiej połowy lat 60.⁸⁵ sugeruje pozytywną odpowiedź.

⁸⁰ *Ibidem*, płk Jan Wegneris, naczelnik Wydziału Paszportów KW MO w Legnicy..., k. 172–196; *ibidem*, mjr M. Topuziak, zastępca naczelnika Wydziału Paszportów KW MO w Nowym Sączu..., k. 322–247.

⁸¹ *Ibidem*, płk mgr Tadeusz Jarząbek, naczelnik Wydziału Paszportów KW MO w Kielcach..., k. 1–25.

⁸² *Ibidem*.

⁸³ AIPN, MSW, Biuro Paszportów, 1979, IPN 0326/549, Komenda Wojewódzka Milicji Obywatelskiej w Koninie..., k. 26–48.

⁸⁴ *Ibidem*, mjr mgr Zygfryd Dolewka, naczelnik Wydziału Paszportów KW MO w Koszalinie..., k. 51–86.

⁸⁵ AIPN, MSW, Gabinet Ministra, 1963–1965, MSW II 30104, Sprawozdanie Biura Rejestracji Cudzoziemców MSW za okres od 1 I do 31 XII [19]63 r. [12 II 1964 r.] (tajne), k. 104–157.

Aneks

STATYSTYKA NADZORU OBCOKRAJOWCÓW W WYBRANYCH WOJEWÓDZTWACH

1	2	3	4
WOJEWÓDZTWO	LICZBA ZAMELDOWANYCH OBCOKRAJOWCÓW (POBYT CZASOWY)	LICZBA TAJNYCH WSPÓŁPRACOWNIKÓW KW MO	LICZBA ROZMÓW Z OBCOKRAJOWCAMI
KIELECKIE	4034 z krajów kapitalistycznych	271 (0 obcokrajowców)	94
KONIŃSKIE	3084 (2085 z krajów kapitalistycznych)	109 (2 obcokrajowców)	205
KOSZALIŃSKIE	31 041 (20 929 z krajów kapitalistycznych)	226 (0)	302
KROŚNIENSKIE	1454 z krajów kapitalistycznych	104 (1)	36
LEGNICKIE	3850 z krajów kapitalistycznych	171 (1)	520
LUBELSKIE	41 073 (7406 z krajów kapitalistycznych)	185 (5)	170
ŁOMŻYŃSKIE	699 (bez rozróżnienia)	88 (0)	44
LESZCZYŃSKIE	2382 z krajów kapitalistycznych	164 (0)	194
NOWOSĄDECKIE	18 407 z krajów kapitalistycznych	112 (0)	15

Źródło: Dane statystyczne zawarte w 9 sprawozdaniach przeanalizowanych w artykule.